*Mirosława Dołęgowska-Wysocka, Wolnomularz Polski, nr 37, styczeń-marzec 2003*

*Drogie Siostry,*

*Chciałabym podzielić się z Wami moimi refleksjami na temat lektury książki Kena Wilbera zatytułowanej „Krótka historia wszystkiego"; książki, do której stale powracam, która skłania do przemyśleń na temat kondycji Człowieka i świata, w którym żyjemy.*

Ken Wilber (obecnie pięćdziesięciokilkulatek) w wielu krajach Europy i samych Stanach Zjednoczonych uważany jest za jednego z najwybitniejszych myślicieli światowych przełomu wieków XX i XXI. „Nikt, nawet Jung - nie wniósł tak wiele jak Wilber z wglądu tradycyjnych mądrości całego świata do psychologii zachodniej" — pisze prof. Chustom Smitha, autor światowego bestsellera „Religie świata".

Ken Wilber jest autorem wielu książek, z których kilka — Śmiertelni nieśmiertelni, Niepodzielne, Eksplozja śiviadomości — ukazały się także w tłumaczeniu na język polski.

Jego polski wydawca, znany psycholog Jacek Santorski napisał o książce „Krótka historia wszystkiego": „Niewiele jeszcze wiemy o zewnętrznym świecie, jeszcze mniej o sobie samych. Ale gdy świadomość próbuje objąć oba te aspekty doświadczenia, odkryć jedność mikro- i makrokosmosu, wylania się nowa, porywająca perspektywa. W „Krótkiej historii wszystkiego" autor zaprasza nas do udziału w żywej rozmowie o nas samych, o seksie, duchowości, moralności, magii, psychoterapii i religii".

Trudno w krótkim wystąpieniu pokusić się o oddanie wszystkich wątków pojawiających się w książce. Ja chciałabym skupić się na moim zdaniem najważniejszym z nich, w którym autor omawia główne zasady, konstytuujące całą naszą rzeczywistość, od tej materialnej po biologiczną, społeczną i duchową. Wilber nazywa je także wzorcami powiązań. Twierdzi, że wydają się prawdziwe dla ewolucji w każdym obszarze, od materii poprzez życie do umysłu.

## ZASADA I

Cała nasza rzeczywistość składa się z holonów

Są to — co bardzo ważne dla zrozumienia dalszych wywodów — jednocześnie całości i części. Przykładowo: atom jest częścią cząstki. Z kolei cząstka jest częścią komórki. A cała komórka — całego organizmu. Powtórzmy — żaden z tych bytów jest ani całością, ani częścią lecz jednocześnie i tym, i tamtym, czyli — zapamiętajmy to pojęcie — holonem. „Nigdy nie docieramy do ostatecznej całości — twierdzi Wilber. Nie ma takiej całości, która nie jest jednocześnie częścią jakiejś innej całości, nieskończenie, bezustannie. Czas płynie, dzisiejsze całości są lub mogą być jutrzejszymi częściami" - pisze.

## ZASADA II

Wszystkie holony mają cechy wspólne

Każdy holon musi utrzymać zarówno swą całość jak i swą cząstkowość, bowiem jeśli nie utrzyma swej odrębności, wówczas po prostu przestanie istnieć, rozpada się na swoje części składowe. Taki holon rozpada się w odwrotnym kierunku niż powstawał (atom rozpada się na cząstki elementarne, a one — na jeszcze mniejsze cząstki) — to jedna strona medalu. Druga — to konieczność dostosowania się liolonu jako części czegoś innego. Jego własne istnienie zależy od zdolności dostosowania się do otoczenia.

## ZASADA III

Holony powstają

Odwrotny proces do rozpadu — powstawanie, wyłanianie się nowych holonów jest czymś w najwyższym stopniu niezwykłym. „Jak to się dzieje — pyta Wilber — że bezwładne molekuły schodzą się razem, by uformować żywe komórki?" I nie daje jednoznacznej odpowiedzi, podkreśla mówiąc np. o ewolucji, że „Na razie wszyscy zgodzili się nazwać to po prostu ewolucją kwantową lub ewolucją przerywaną lub ewolucją nagłą — całkowicie nowe, nagle i niewiarygodnie skomplikowane holony powstają w ogromnym skoku, jakby na sposób kwantowy - bez żadnego śladu jakichkolwiek form pośrednich Tuziny lub setki jednoczesnych nieśmiertelnych mutacji musi wystąpić w tym samym czasie, aby w ogolę przetrwało — skrzydło na przykład lub gałka oczna". I dalej: „Ewolucja jest procesem niezwykłej samotranscendencji: ma absolutnie zdumiewającą zdolność przekraczania tego, co było wcześniej. A więc ewolucja

jest częściowo procesem transcendencji, który włącza to, co było wcześniej, a potem dodaje niewiarygodnie nowe składniki. Pęd do samotranscendencji jest zatem immanentnym elementem Kosmosu". Właśnie ten pęd do samotranscendencji stwarza życie z materii i umysł z życia.

Wilber podkreśla jednocześnie, że w tym procesie ewolucji, samotranscendencji holonów istnieją nieciągłości, przesunięcia, twórcze przeskoki. Umysłu jego zdaniem nie można zatem zredukować do życia, życia nie można zredukować do materii. Całość holonu nie można znaleźć w żadnej jego części. „Możesz rozebrać zegarek i zanalizować jego części, ale one nie powiedzą ci, która jest godzina. To samo dotyczy każdego holonu".

## ZASADA IV

Holony powstają holarchicznie

Holarchia, to kolejne określenie ukute przez Koestlera, twórcy pojęcia holonu. W języku potocznym mówimy po prostu o hierarchii. Taka naturalne hierarchia to jedynie porządek narastającej całości, czyli — wracając do przykładu z atomem — z cząstek elementarnych powstają atomy, organizmy z komórek. Całość z jednego poziomu staje się częścią całości kolejnego. Inaczej mówiąc, naturalna hierarchia lub Holarcliia to proces, w którym całości stają się częściami nowych całości.

## ZASADA V

Każdy powstający holon przekracza i jednocześnie zawiera holon(y) wcześniejszy(e)

Komórka wychodzi poza swoje molekularne składniki, ale również je zawiera. Z kolei molekuły przekraczają i zawierają atomy, które przekraczają i zawierają cząstki, (przypomnijcie sobie ruskie „baby"). Myśl, że wyższy poziom zawiera zasadnicze elementy poziomu niższego plus coś dodatkowego po raz pierwszy wyraził już Arystoteles. Molekuły zawierają atomy, ale nie odwrotnie, zdania zawierają słowa, ale nie odwrotnie. „Właśnie to nie odwrotnie — podkreśla Wilber - ustanawia hierarchię, holarchię, porządek narastającej całości". Jeśli zniszczysz określonego rodzaju holon, wówczas zniszczone zostaną również wszystkie wyższe holony, ponieważ część ich składników pochodzi z niższych holonów. Atomy istnieją bez molekuł, ale już molekuły bez atomów istnieć nie mogą. Ta prosta zasada, co w ramach danej holarchii jest wyższe, a co niższe. Sfera fizyczna jest częścią wyższej całości biosfery, która z kolei jest częścią tzw. noosfery.

## ZASADA VI

Ewolucja tworzy większą głębię i mniej przestrzeni

Znaczy to, że np. organizmów jest mniej niż komórek, komórek jest mniej niż niż molekuł, molekuł jest mniej niż atomów, a atomów jest mniej niż kwarków. „Ponieważ wyższe przekracza i zawiera niższe, dlatego zawsze jest mniej wyższego i więcej niższego. Ta zasada nie ma wyjątków”.

## ZASADA VII

Ewolucja ma kierunek, zasadę porządku wyłaniającego się z chaosu, dąży do większej głębi

Dla Wilbera pojęcia „głębia” i „świadomość” są synonimami. „Wszystkie holony mają pewien stopień głębi, choćby najmniejszy, gdyż nic ma żadnego dna. Gdy ewolucja podąża naprzód, zwiększa się głębia - zwiększa się świadomość. Niezależnie od tego, jak wielka jest głębia atomów, głębia molekuł jest większa. Głębia komórek jest większa niż głębia molekuł. Rośliny mają więcej głębi niż komórki, a naczelne więcej niż rośliny. Dlatego — mówi Wilber — lepiej jest kopnąć drzewo niż konia, a ja powiem — zjeść marchewkę niż kotlet schabowy”.

Na koniec tego wątku rozważań Wilber dotyka spraw kosmicznych i duchowych, choć i on stawia pytania bez odpowiedzi. „Czy mistycy i mędrcy są wariatami? — pyta. Bo wszyscy opowiadają różne wersje tej samej historii? Ta historia mówi o tym, jak to budzisz się któregoś ranka i odkrywasz, że jesteś nieoddzielny od Wszystkiego, bezczasowo, wiecznie, nieskończenie. [...] Być może ewolucja naprawdę przebiega od materii poprzez ciało, umysł, dusze do ducha. Na każdym z tych poziomów dokonuje się przekraczanie i zawieranie. Każdy z nich ma większą głębię, większą świadomości obejmuje więcej. A na najwyższych etapach ewolucji, być może, jedynie być może, świadomość jednostki rzeczywiście dotyka nieskończoności - totalne objęcie całego Kosmosu — Kosmicznej świadomości, która jest Duchem przebudzonym do własnej prawdziwej natury”.

Pojęcia Ducha rozwijać już nie będę. Ujęcie go przez autora „Krótkiej historii wszystkiego” jest bardzo bliskie nam masonom. Można pod niego podłożyć Pierwszą Zasadę, Boga osobowego, Wielkiego Architekta. Na tym gruncie mogą spotkać się ludzie wyznający wszelką religię i systemy filozoficzne poza chyba płaskim materializmem, bowiem ten jest nie do pogodzenia z

ujęciem „Wszystkiego” zaproponowanym przez Kena Wilbera.

Zachęcam Siostry do lektury tej oraz innych książek tego autora, a zwłaszcza tej zatytułowanej „Śmiertelni nieśmiertelni”. Ale jest to temat już na zupełnie inną deskę...

Powiedziałam

***Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych***